

ROSJA POGRAŻA SIĘ W TWARDYM AUTORYTARYZMIE

Antykorupcyjna ofensywa Władimira Putina, której byliśmy świadkami w ostatnim czasie zbliża się do szczęśliwego finału. Oto bowiem oskarżenia o malwersacje pieniężne dotknęły właśnie znanego blogera Aleksieja Navalnego, który był nie tylko jednym z liderów antyputinowskich protestów, ale i niestrudzonym bojownikiem w walce z przekrętami gospodarczymi władz. To wydarzenie jest symbolicznym zwieńczeniem „dokręcania śruby”, które rozpoczęło się wkrótce po sztucznej odwilży politycznej (trwającej pomiędzy wyborami do Dumy a wyborami prezydenckimi w Rosji) zaskakując m.in. dziewczyny z zespołu Pussy Riot.

Powyższa dygresja wspaniale koresponduje z orędziem prezydenta Putina wygłoszonym 12 grudnia br. do Dumy, w którym podkreślał on przywiązanie swojego kraju do „uniwersalnych wartości demokratycznych” jednocześnie zaznaczając, że „rosyjska demokracja musi się opierać na rodzimych tradycjach samorządności, a nie realizować standardy narzucane z zewnątrz.” I rzeczywiście nie są to puste słowa... Przemówienie wspominało też o planie wprowadzenia przez władze mieszanej ordynacji wyborczej, co wspomniany już powyżej Navalny na swoim blogu skwitował słowami: „Jedna Rosja już nie dostaje powyżej 50 procent głosów, więc przywrócimy okręgi jednomandatowe”. Wkrótce po tym jego twarz zdołała już czołówki rosyjskich portali internetowych informujących o zarzutach jakie postawiła mu prokuratura.

Wiele czasu w swoim orędziu Putin poświęcił również strategii, która ma za zadanie zniwelować osiągnięcia małej odwilży politycznej z przełomu 2011 i 2012 roku. Komentatorzy zwracali uwagę, że trzonem protestów wstrząsających Rosją była klasa średnia, ludzie dobrze wykształceni, zamożni. Tymczasem Władimir Władimirowicz podkreślił, że filarem państwa i jego modernizacji będzie nie ona, lecz „klasa kreatywna”- nauczyciele, lekarze, słowem sfera budżetowa, w której nacisk organów władzy jest silny i efektywny. Moim zdaniem to właśnie ten element stanowi o końcu ruchu, który rok temu eksplodował po wyborach do państwowej Dumy. O ile bowiem aresztowania są dla władzy elementem prewencyjnym, o tyle nowa strategia oscylująca w okolicach inżynierii społecznej jest ostatecznym przejściem putinowców do kontrofensywy, która w rosyjskich realiach na długie lata zabetonuje Rosję.

Zresztą rosyjski prezydent w swoim przemówieniu zarysował o wiele szerszy pakiet środków, które mają zrealizować jego plany. Wiele uwagi poświęcił bowiem kwestiom moralnym (w pierwszym rządzie podczas przemówienia siedział Patriarcha Cyryl) i postawie patriotycznej. W tym kontekście warto dodać, że w październiku podpisał dekret „O doskonaleniu polityki państwa w dziedzinie wychowania patriotycznego” tworząc Zarząd Projektów Społecznych przy Prezydencie Rosyjskiej

Federacji. Cel tej inicjatywy jest określany jako „ideologiczna konsolidacja społeczeństwa”. Wygląda więc na to, że władza ma zamiar wychowywać sobie nowe pokolenie „wyborców”. Słowem mamy do czynienia ze starymi sprawdzonymi metodami, ale nie ma się co temu dziwić- one są z reguły najbardziej skuteczne. Odzwierciedlają również zmianę na stanowisku czołowego inżyniera dusz w otoczeniu Władimira Władimirowicza- skomplikowanego i eksperymentującego Surkowa zastąpiła jego uproszczona wersja- Wiaczesław Wołodin.

W tym kontekście widać już bardzo wyraźnie, że jakiegokolwiek zmiany w Rosji będą zmianami na gorsze, miękki autorytaryzm zastępuje autorytaryzm twardy. Natomiast ewentualne przesilenie będzie możliwe jedynie w przypadku przetasowań w elicie rządzącej.

Piotr A. Maciążek